

Długajczyk, Edward

List do redakcji

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 28/4, 139

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Byłbym zobowiązany za wydrukowanie w „Kwartalniku” następującego wyjaśnienia. Na marginesie *Przyczynku do dziejów „Robotnika” — centralnego dziennika Polskiej Partii Socjalistycznej* pani Agaty Cichockiej (KHPP, t. 28, nr 1, s. 115—127) pragnę skromnie zauważyć, że „odkrycie” dokonane przez Autorkę ma już też swego ojca. Stąd „chęć weryfikacji dotychczasowych ustaleń oraz dopełnienia niekompletnego obrazu naturalnej historii »Robotnika«” trudno uznać za nowatorską. Przedrukowane przez Autorkę dokumenty z zespołu Prokuratury Generalnej RP, sygn. 62 z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, wykorzystałem przed kilkoma laty w dość obszernym artykule *Spór o „Godzinę Polski” Adama Napieralskiego i Cezarego Zawilowskiego*, opublikowanym w „Studiach i Materiałach z Dziejów Śląska” 1983, t. 13, s. 195—231. Tam też opisałem perypetie związane z inauguracją legalnego „Robotnika” w 1918 r. i powołaniem Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik” sp. z ogr. odp.

Do owego artykułu musiałbym dzisiaj wnieść drobną autopoprawkę: Zawilowski, ów kompan Napieralskiego z „Godziny Polski”, miał właściwie na imię Cezar, a nie Cezary, jak zasugerowałem się częścią przekazów źródłowych.

Z wyrazami szacunku
Edward Długajczyk

Tychy, 28 marca 1989 r.

Indagowana przez Redakcję dr Agata Cichocka przekazała nam następujące wyjaśnienie w tej sprawie:

Muszę przyznać, że doc. dr hab. Edward Długajczyk pierwszy korzystał z dokumentów zespołu Prokuratury Generalnej dla opracowania sporu o „Godzinę Polski”. We wstępie do opublikowanych przeze mnie dokumentów, których udostępnienie w takiej formie nie zostało zakwestionowane, powinnam była zacytować jego artykuł. Częściowym tylko usprawiedliwieniem może być fakt, że korzystałam z tego zespołu i kopiowałam dokumenty w czasie, kiedy artykuł doc. Długajczyka nie był jeszcze ogłoszony drukiem. Nadto w *Bibliografii historii polskiej* został on wykazany dopiero w 1987 r. Opracowujący w tym samym czasie historię prasy PPS doc. dr hab. Andrzej Notkowski, pisząc o początkach legalnego „Robotnika”, też nie znalazł jeszcze odkrycia doc. Długajczyka (A. Notkowski, *Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej 1918—1939. Przegląd wydawnictw warszawskich*. Część I, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 27, nr 3, s. 57 i n.). W przygoto-